

Sygn. akt **IV Ka 82/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w IV Wydziale Karnym Odwoławczym
w składzie:

Przewodnicząca: SSO Beata Marzec (spr.)

Sędziowie: SO Elżbieta Zywar

SO Grażyna Sitko

Protokolant: Kamila Michalak

przy udziale Prokuratora Prok. Okr. Andrzeja Paździórko

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2013 r.

sprawy **M. S.**

oskarżonego z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art.
11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie

z dnia 22 listopada 2012 r. sygn. IV K 628/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesioną apelację
za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe
za postępowanie odwoławcze, w tym 700 (siedemset) złotych opłaty.

Sygn. akt IV Ka 82/13

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie wyrokiem z dnia 22 listopada 2012 r. (IV K 628/11) uznał oskarżonego M. S. za winnego tego, że:

w dniu 3 lipca 2010 r. w S.w mieszkaniu przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z M. D. oraz innym nieustalonym sprawcą, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, po uprzednim zastosowaniu przemocy fizycznej przez M. D. wobec pokrzywdzonego J. Z. w postaci złapania go za szyję i szarpania, posługując się przy tym atrapą broni palnej w ten sposób, że przyłożył ją do głowy pokrzywdzonego, dokonali zaboru gotówki w kwocie 1.000 złotych, 420 Euro, notebooka marki S.w obudowie koloru czarnego o wartości 600 złotych, notebooka marki F. (...)model(...)w obudowie koloru czerwonego o wartości 500 złotych, telefonu komórkowego marki N. (...)o numerze (...)o wartości 300 złotych, telefonu komórkowo marki N. (...)o numerze (...)

o wartości 1.000 złotych, (...) koloru czarnego o wartości 100 złotych, prawa jazdy, dowodu osobistego wystawionych na nazwisko J. Z. oraz dowodu rejestracyjnego pojazdu marki V. (...) o nr rej. (...), czym działał na szkodę J. Z.,

tj. czynu z art. 280 §1 kk w zb. z art. 275 §1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 §2 kk, i za tak opisany oraz kwalifikowany czyn wymierzył mu na podstawie art. 280 §1 kk w zw. z art. 11 §3 kk i art. 33 §2 kk karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 150 stawek dziennych grzywny po 10 zł każda stawka.

Obciążył go kosztami sądowymi, w tym opłatą.

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, który na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 kpk zarzucił mu:

- obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a to art. 4,5 §2 i 7 kpk poprzez dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, poprzez uwzględnienie okoliczności przemawiających wyłącznie na niekorzyść oskarżonego, analizy materiałów pod kątem przyjętej tezy o winie oskarżonego, które to naruszenia procedury doprowadziły do błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku i w konsekwencji na uznaniu oskarżonego M. S. za winnego popełnienia przestępstwa,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mających wpływ na jego treść przez uznanie oskarżonego M. S. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu na podstawie zeznań świadków J. Z., R. W. (1), Ł. K., K. K. (1), K. K. (2), J. K. oraz S. B. mimo, że w świetle tych zeznań wina oskarżonego jako co najmniej wątpliwa powinna być rozpatrywana przy uwzględnieniu zasady wyrażonej w art. 5 §2 kpk.

Apelujący wniósł o:

I. zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonego M. S. od zarzutu popełnienia czynu opisanego w akcie oskarżenia,

ewentualnie:

II. uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona przez obrońcę okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Podnoszony nią zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przez uznanie sprawstwa M. S. w zakresie zarzucanego mu czynu okazał się chybiony, podobnie jak zarzut wadliwej oceny dowodów, która legła u podstaw kwestionowanych ustaleń.

Postępowanie przed Sędem I instancji doprowadziło do starannego i wyczerpującego zgromadzenia materiału dowodowego, wnikliwej i wszechstronnej analizy wszystkich dowodów i całokształtu wynikających z nim okoliczności, a następnie znamiennej logiką, racjonalizmem i doświadczeniem życiowym ich oceny, która nie uchybia dyspozycji żadnego ze wskazanych w apelacji przepisów procedury karnej (art. 4, 5 §2 i 7 kpk).

Na pełną akceptację zasługuje taki sposób oceny materiału dowodowego, który polegał na odrzuceniu przez Sąd orzekający, jako niewiarygodnych wyjaśnień

nie przyznającego się do winy oskarżonego negującego swoją obecność na miejscu zdarzenia, a także wspierających go zeznań M. D. i poczynienia ustaleń, przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonego J. Z., zweryfikowanych pozytywnie zeznaniami świadków R. W. (1), J. K., K. K. (2), S. B., Ł. K., K. K. (1), a także dowodem w postaci opinii z zakresu badań homogenetycznych.

Autor apelacji znaczącą jej część poświęca próbie zdyskredytowania zeznań pokrzywdzonego, w tym przede wszystkim wykazaniu, że tenże różnym osobom przedstawiał zupełnie inną wersję zdarzenia.

Wbrew temu stwierdzeniu, analiza zeznań osób, które o zdarzeniu dowiedziały się od pokrzywdzonego nie potwierdza słuszności tej daleko idącej tezy.

Zasadniczo bowiem relacja pokrzywdzonego na temat zdarzenia była taka sama, zarówno wtedy gdy opowiadał o nim funkcjonariuszom policji, sąsiadowi czy swojej przyjaciółce.

Mało znaczące różnice, które apelujący chce podnieść do rangi istotnych rozbieżności mogły być przede wszystkim spowodowane niepełnosprawnością pokrzywdzonego jako osoby niedosłyszącej i niezbyt wyraźnie wypowiadającej się (komunikującej) swoje myśli, zwłaszcza pod wpływem stresu i emocji, które niewątpliwie relacjom tym towarzyszyły. Sąd I instancji słusznie przez pryzmat tych indywidualnych właściwości pokrzywdzonego wynikających ze stanu jego zdrowia fizycznego oceniał wszystkie jego relacje procesowe i nieprocesowe, trafnie zarazem wskazując, że zasadniczo informacje pokrzywdzonego na temat zdarzenia nie ulegały zmianie. Należy pamiętać, że Ł. K. i K. K. (1) byli pierwszymi funkcjonariuszami policji, którym przedstawiał on okoliczności zdarzenia. W rozmowie z sąsiadem R. W. (1) mogła pojawić się sugestia, że sprawcy napadu zostali nasłani przez jakąś osobę zważywszy, że krótko przed tym zdarzeniem, bo w czerwcu 2010 r.

na pokrzywdzonym miał dokonać rozboju niejaki S. S., o czym świadczą materiały zawarte w aktach sprawy. Oczywiście jest, że pokrzywdzony mógł w tej sytuacji snuć domysły i spekulacje na temat przyczyny napadu i osób w to ewentualnie zamieszanych.

K. K. (2) – przyjaciółka pokrzywdzonego, jest osobą głuchoniemą i niewykłuczone, że źle rozumiała lub zniekształcała jego relację w zakresie dotyczącym tego, że przez wizjer widział on kolegę.

Należy pamiętać, że jednym z napastników był prawomocnie skazany M. D., brat bliźniak Ł. D., którego pokrzywdzony znał z widzenia i który przychodził do niego pożyczać pieniądze.

Powoływanie się w apelacji nie na dowody, ale na okoliczności, które miały rzekomo działać się na korytarzu przed salą sądową w dniu 17.04.2012 r. (kontakt pokrzywdzonego z oskarżonym) jest nieuprawnione, a przy tym nawet gdyby rzeczywiście miały one miejsce, nie mogłyby to żadną miarą podważać wiarygodności zeznań pokrzywdzonego także w zakresie, w jakim obciążają one oskarżonego M. S..

Dążenie pokrzywdzonego do ustalenia osoby trzeciego współsprawcy jest czymś całkowicie naturalnym i nie może ujmować mu wiarygodności zwłaszcza, że sam wykorzystując kontakty w swojej dzielnicy pozyskał i podał organom ścigania informacje na temat M. D. i M. S., jako współsprawców rozboju na swojej osobie.

Nie sposób przyjąć, aby również zeznania S. B. były w stanie osłabić wiarygodność pokrzywdzonego J. Z. – jak chce tego apelujący;

tylko dlatego, że w toku rozprawy zaprzeczyła aby po zdarzeniu miała kontakt z pokrzywdzonym (vide: k. 473), gdy ten utrzymywał, że od niej dowiedział się o M. S. jako współdziałającym z M. D.. Nie budzi zastrzeżeń ocena zeznań S. B. przez Sąd I instancji na str. 4 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jako logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym przez odwołanie się do mogącego kierować nią poczucia strachu z racji zamieszkiwania na dzielnicy znanej oskarżonym, w czym sąd ten słusznie upatruje możliwego powodu niechęci ujawnienia przez nią sądowi, że była informatorem pokrzywdzonego.

Apelujący określając tę ocenę mianem przekraczającej ramy swobody, skutecznie zwykłą z nią polemikę nie wspierając takich swoich na nią zapatrywań żadną zgola argumentacją. Nie wyjaśnia dlaczego w jego przekonaniu nieuprawnione było powoływanie się przez Sąd I instancji na niezapamiętanie przez świadka tej okoliczności,

albo strach przed zemstą oskarżonego, gdy należą one do częstych czynników wpływających na zeznania osób przesłuchiwanym w postępowaniach karnych.

Obrońca pomija już milczeniem fakt, że przesłuchanie w charakterze świadka S. B. na obu etapach postępowania doprowadziło do konsekwentnego potwierdzenia przez nią tych okoliczności, o których pokrzywdzony miał się właśnie od niej dowiedzieć.

Sądowi Rejonowemu słusznie nie uszło to jednak z pola uwagi i było powodem obdarzenia jej zeznań w pozostałym zakresie należną im wiarygodnością. Konieczną jest też uwaga, w związku z obroną w apelacji metodą kwestionowania wiarygodności pokrzywdzonego, iż autor środka odwoławczego skupia się na przypisywaniu rozbieżności jego relacjom na temat zdarzenia składanym różnym osobom i w dodatku je wyolbrzymia, zapominając o konsekwencji, która cechuje wszystkie procesowe wypowiedzi pokrzywdzonego.

Apelujący starał się również przekreślić wagę i znaczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu hemogenetyki o ujawnieniu pojedynczych markerów DNA na dowodowej zapalniczce, którą w trakcie rozboju posługiwał się M. D..

Z jednej strony skarżący sugerował, że te ślady DNA mógł na nią nanieść M. D., w kontekście jego znajomości z M. S., a z drugiej strony podważał wnioski płynące ze wskazanej opinii twierdząc, że te szczątkowe ślady DNA mogą, ale nie muszą należeć do M. S..

Odnosząc się do tego rodzaju argumentacji, po pierwsze należy odwołać się do pewności, jaką dają badania hemogenetyczne śladów DNA, nawet jeśli chodzi o pojedyncze markery DNA.

Po drugie, sugestia o możliwości naniesienia śladów M. S. przez M. D., jest tak niejasna, że właściwie nie wiadomo w jakim celu i w jaki sposób M. D., którego pełny profil DNA ujawniono na zabezpieczonym dowodzie rzeczowym w postaci atrapy pistoletu zapalniczki miałby to robić, przy uwzględnieniu postawy tego ostatniego w toku postępowania, starającego się tak dalece – nawet po prawomocnym skazaniu go - chronić M. S. przed odpowiedzialnością karną, że odzeganując się nawet od przyznanej przez M. S. – ich wzajemnej ze sobą znajomości. J. ta ostatnia okoliczność, to jest fakt znajomości M. S. z M. D. w kontekście prawomocnego skazania tego ostatniego za rozbój, sama w sobie nie zdecydowała wszak o uznaniu M. S. winnym zarzucanego mu czynu.

Nade wszystko trzeba mieć bowiem na uwadze, że swoje przekonanie odnośnie zarzucanego mu wspólnie i w porozumieniu z M. D. sprawstwa i winy oskarżonego, Sąd merytoryczny kształtuje w oparciu o całokształt dowodów i wynikających z nich okoliczności, a nie każdego z nich z osobna, i tak też stosując się do zasady wyrażonej w art. 410 kpk prawidłowo postępował Sąd I instancji w rozpatrywanej sprawie.

Zasadnicze znaczenie miały w niej, nieskutecznie podważane apelacją, zeznania pokrzywdzonego, który stanowczo i konsekwentnie zarówno na tablicy poglądowej, jak i na żywo rozpoznawał M. S. jako jednego ze sprawców rozboju i określał jego rolę i te zeznania w połączeniu z rezultatami badań homogenetycznych (k. 253-255 w zw. z k. 473v) nie pozostawiają miejsca dla wątpliwości co do winy M. S. powodując, że żadne wątpliwości, które należałoby rozstrzygnąć na jego korzyść po myśli art. 5 §2 kpk nie zachodzą.

Tak argumentując, nie znaleziono podstaw aby przychylić się do któregośkolwiek z wniosków apelacji zmierzających do uniewinnienia oskarżonego lub uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy M. S. Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Również i rozstrzygnięcie o karze w kontekście prawidłowo wyważonych przez Sąd I instancji okoliczności wpływających na stopień winy i społecznej szkodliwości czynu, warunków i właściwości sprawcy, względów prewencji należy ocenić za prawidłowo ukształtowaną represję karną nie noszącą cechy rażącej surowości i czyniącą zadość wszystkim dyrektywom sądowego wymiaru kary.

Z tych względów zaskarżony wyrok w oparciu o art. 437 §1 kpk należało utrzymać w mocy obciążając oskarżonego kosztami za postępowanie odwoławcze w myśl art. 636 §1 kpk i art. 8 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U.83.49. ze zm.).

J.D.

.....

Elżbieta Zywar Beata Marzec Grażyna Sitko